FILM LAURENTA TIRARDA NA PODSTAWIE KSIĄŻKI GOSCINNY'EGO I SEMPÉGO

FILM LAURENTA TIRARDA
NA PODSTAWIE KSIĄŻKI GOSCINNY'EGO I SEMPÉGO

Wakacje Mikołajka

Wczasy nad morzem

Adaptacja
Valérie Latour-Burney

Przełożyła
Magdalena Talar

znak emotikon
KRAKÓW 2014

Książka na podstawie filmu nakręconego na podstawie książki? Pomysł może wydawać się zaskakujący, a nawet absurdalny. Jak jednak lepiej zatoczyć koło i pokazać dokładnie, na czym polega praca nad adaptacją filmową? Ponieważ dobry scenariusz musi być niewidoczny. Publiczność na ogół zapamiętuje z filmu grę aktorów, scenografię, obraz, dekoracje, kostiumy, czyli wszystko to, co widzi. Ale na końcowy efekt składa się ogromna praca, która musi pozostać w cieniu.

Jeśli dobrze znacie świat Mikołajka – no, chyba że dorastaliście na jakiejś innej planecie, bo w przeciwnym razie na pewno go znacie – szybko zdacie sobie sprawę, czytając te strony, do

jakiego stopnia końcowy rezultat jest inny niż oryginalna książka. Niektóre postacie zostały celowo pominięte, inne wprowadzone, jak na przykład Bunia, albo rozbudowane, jak Izabela. Rozwinęliśmy intrygi miłosne, dodaliśmy drugoplanowe wątki (pocztówka do pana Moucheboume), pojawiły się nowe gagi, nie wspominając już o licznych nawiązaniach do dziedzictwa kina z lat 50.–60. (Tati, Kubrick, Fellini, Hitchcock…).

Z tej pracy powstały całkiem nowe przygody Mikołajka. Jesteśmy zaszczyceni i wzruszeni, że wydawnictwo IMAV uznało, iż zasługuje ona na publikację książkową.

Miłej lektury i wspaniałych wakacji!
Laurent Tirard i Grégoire Vigneron

Mikołajek

To ja!

Mama

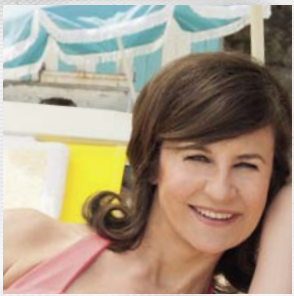

To najładniejsza mama
na świecie

Tata

Tata jest super

Bunia

To mama mamy

Jadwinia

Choć to dziewczyna,
jest strasznie fajna

Fortunat

Zje wszystko, co znajdzie

Dżodżo

Pochodzi z Anglii i mówi ze śmiesznym akcentem

Kosma

Zawsze chce mieć rację

Kryspin

Ciągle beczy

Izabela

Też jest strasznie fajna

Błażej

Zawsze ma mnóstwo pomysłów

Spis treści

Rozdział 1. Plaża czy górskie wędrówki? 15

Rozdział 2. Na horyzoncie plaża i nowi kumple! 31

Rozdział 3. Zbiera się na deszcz 49

Rozdział 4. Ratujmy Mikołajka! 65

Rozdział 5. Między koszmarem a snem 83

Rozdział 6. Po deszczu wychodzi słońce 93

Rozdział 7. Walc zakochanych 109

Rozdział 8. Gwiazdy i błyski fleszy 123

Rozdział 9. Miłość i sztuczne ognie 135

Rozdział 10. Liczy się ostatni pocałunek 153

Rozdział 1

Plaża czy górskie wędrówki?

W palącym słońcu chłopcy stali grzecznie ustawieni na dziedzińcu szkoły jak warzywa grillowane na rożnie. Wymęczeni przez upał i uśpieni przez niekończące się przemówienie dyrektora, marzyli już o basenie, falach, potokach albo zwykłym zraszaczu do trawy. Nawet nauczyciele, którzy stali za nimi, wydawali się rozpuszczać kropla po kropli i dyskretnie przestępowali z nogi na nogę jak uczniowie.

– … a więc nadszedł koniec roku szkolnego… – powiedział wreszcie dyrektor.

Fala ulgi przeszła przez zgromadzonych na szkolnym dziedzińcu.

– … z dumą mogę powiedzieć, że kolejny raz, wierni uczniowie Szkoły imienia Julesa Ferry'ego, udało nam się pokonać okropną bestię, która czaiła się w cieniu…

Uczniowie nastawili uszu zaciekawieni tajemniczą przygodą, o której zaczął mówić dyrektor. Wyobrazili sobie już straszne potwory z wyłupiastymi oczami, zwisającymi językami i ostrymi pazurami. Mikołajek, wciśnięty między swojego najlepszego kumpla Alcesta i Ananiasza, pupilka pani, widział już siebie jako myśliwego pod wodą uzbrojonego w harpun i atakującego olbrzymią ośmiornicę z tysiącem macek.

– … bestię odpowiedzialną za wszystkie nieszczęścia i wojny, to jest… – mówił dalej dyrektor, którego nic nie mogło już zatrzymać.

Uczniowie i nauczyciele wstrzymali oddech.

– … niewiedzę!

Napięta uwaga słuchaczy w jednej chwili uszła jak powietrze ze starej dętki zbyt długo leżącej na słońcu.

– I z nadzieją, że zastanowicie się nad tymi słowami, pozostaje mi wam życzyć, drogie dzieci… miłych wakacji!

Nareszcie, w końcu to powiedział! Kiedy chłopaki usłyszały to magiczne słowo, popędziły do wyjścia jak ławica ryb po-

ciągniętych przez prąd. Ale te ryby były bardzo hałaśliwe i piszczały jak wróble! Nic nie mogło zatrzymać tej fali uradowanych chłopaków, nawet machające jak kołowrotek ramiona Rosoła, mrukliwego opiekuna. Mamy, które cierpliwie czekały za bramą, plotkując w ładnych letnich sukienkach, zobaczyły nagle, jak nadciągają ich synowie. Teraz tylko wolność i długie wakacje!

Po drodze do domu Mikołajek niecierpliwie kręcił się wokół mamy. Od kilku dni bezskutecznie próbował domyślić się, gdzie

pojadą na wakacje. Zanim dotarli przed drzwi domu, nie wytrzymał i zapytał:

– Mamo, gdzie pojedziemy w tym roku na wakacje?

Mama zrobiła zakłopotaną minę i odparła:

– Musimy o tym jeszcze porozmawiać z twoim tatą…

„O, nie – pomyślał Mikołajek. – Znów to samo. Co roku »rozmawiają« pięć minut, potem się kłócą, mama płacze, tata przeprasza, mama decyduje, gdzie jedziemy, a tata się obraża! Nie może zrozumieć, że i tak zawsze przegra”.

Kiedy mama otworzyła furtkę do ogrodu, Mikołajek zastanawiał się, czy wszyscy rodzice podejmują decyzje w ten sposób.

„A i tak pojedziemy w góry, bo tak chce mama… Zawsze mówi, że tam jest taniej i że to dobre dla zdrowia. Tata by wolał poleżeć na plaży i mieszkać w pensjonacie. Ale to i tak nieważne, bo nigdy nie wygra z mamą”.

Czekając na kolację, Mikołajek pobiegł do swojego pokoju. Rzucił teczkę pod łóżko i położył się, rozmyślając o górskich

kozicach, świstakach i piknikach na szlaku, które na niego czekały…

Tego wieczoru tata odegrał ten sam numer jak co roku. Mama gotowała, a Mikołajek grzecznie siedział przy stole, kiedy tata wszedł do kuchni zdecydowanym krokiem.

– Ostrzegam – oświadczył żonie – w tym roku morze albo nici z wyjazdu!

Morze… Mikołajek chciałby tam pojechać, ale nie miał złudzeń. Zawiedziony, podparł głowę rękami i patrzył, jak tata zaczyna mecz z góry skazany na przegraną.

A mama odpowiedziała, nie przestając kroić pomidorów:

– Dobrze.

A to ci niespodzianka! Mikołajek o mało się nie udławił, pijąc wodę.

– Yyy… słucham? – wybełkotał tata wytrącony z równowagi przez tak nieoczekiwaną odpowiedź.

Będzie gorąco!

Mikołajek jedzie na wymarzone wczasy nad morzem! Poznaje tam nowych kumpli, z którymi będzie grał w piłkę, nurkował, a nawet szukał gniazda węży... Tata marudzi, bo towarzyszy im Bunia, a mama poznaje włoskiego reżysera i na chwilę zamienia się w gwiazdę filmową. To będą fantastyczne wakacje!

Film na podstawie książki? Znajdź różnice i odkryj, czym tak naprawdę jest praca scenarzysty!

Cena 26,90 zł

ISBN 978-83-240-2937-2

9 788324 029372

znak.com.pl
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY

miasto DZIECI.pl

lubimyczytać.pl
Twoja internetowa biblioteczka

INTERIA.PL MAM DZIECKO